Dzien. Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków poświętnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 18 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 142 Sobota, 24 czerwca 1865. № 142

Poznań, 23 czerwca. Lwowski Przegląd, pismo wychodzące trzy razy na tydzień, zawiera artykuł o rękodzielnictwie wiejskiém i małomiasteczkowém, który aczkolwiek do Galicyi wprost się odnosi, przecież i w naszéj prowincyi pod względem niejednym może znaleźć zastósowanie. Artykuł brzmi:

„Smutny stan rękodzieł po wsiach i małych miasteczkach, powoduje mnie do wypowiedzenia nastręczających mi się uwag w kwestyi, którą za niemniéj ważną uważam od wielu innych, a których doniosłość już pojęliśmy.

Rozwój rzemiosł to mojém zdaniem, najpierwsza dźwignia przemysłu krajowego. Bez postępu na téj drodze, bez rozkwitu, że tak powiem téj gałęzi bogactwa krajowego, nigdy nie ziszczą się życzenia nasze znalezienia skutecznéj podpory w rozwoju przemysłowym dla rolnictwa i w ogóle dla dobrobytu całego kraju.

Na jakim stopniu postępu znajdują się dzisiaj u nas rękodzieła, trudnoby przyszło orzec stanowczo, gdyż należałoby pierwéj wyróżnić wędrujące i wyzyskujące nas zastępy rzemieślników przybyszów, a którzy, trzeba przyznać, dopiero rzeczywiście reprezentują postęp, chociaż zdaje się jakby sztucznie u nas zaaklimatyzowany.

Nie zamierzywszy jednak dotykać w téj chwili ogólnego rozwoju rzemiosł, a ograniczając moje poglądy na wzrost rękodzielnictwa małomiasteczkowego i wiejskiego, wracam do pierwotnego założenia, przedstawiając przed oczy obraz przerażający nędzą, zaniedbaniem i ciemnotą. Cóż bowiem spostrzegamy, zajrzawszy do warsztatów po małych miastach; oto najpierw nędzę, która niezupełnie jeszcze rozjaśniona, małemi zabrudzonemi szybkami przedstawia się ponuro jak oliwkowy koloryt flamandzkiéj szkoły, a cały ten widok zdołałby zaledwie zająć na chwilę oczy rodzajowego malarza, goniącego za osobliwościami choćby nie bardzo nęcących sytuacyi. Cóż po takiém widowisku możnaby już więcéj powiedzieć o oświacie. Czyż można domyślać się chęci postępu i oświaty w tych ludziach, których nawet dzienne światło zdaje się razić? Wnosząc z tego sądzićby chyba należało, że człowiek prędzéj nawyka do wszelkich zmian w życiu aniżeli jakie inne zwierzę, kiedy zarówno nietoperz godzi się łatwo z losem spędzenia życia w ciemnościach jak i wśród jaskrawych promieni.

Brak oświaty jest więc niezaprzeczenie najgłówniejszą przyczyną opłakanego stanu naszych rzemieślników miasteczkowych i wiejskich, a do ich materyalnego upadku przyczyniają się jeszcze wielce szkodliwe nawyknienia przedwczesnego zawiązywania stosunków małżeńskich, o czém łatwo się przekonać zbadawszy tylko ich rodzinne stosunki i zważywszy jakiemi to drogami zdążają do ustalenia sobie bytu.

Zaniedbany i jak to mówią zbijający bąki przez lat kilkanaście chłopak, wstępuje nareszcie do terminu, nieumiejący ani czytać, ani mający jakiekolwiek pojęcie o pierwszych zasadach moralności. W terminie przez lat kilka uczy się niby rzemiosła, ale jednocześnie jest i świadkiem gorszących scen z pożycia małżeńskiego swoich pryncypałów, którzy téż same co dzisiejszy terminator przechodząc koleje, nie grzeszą ani oświatą, ani uzdolnieniem, ani dobrym przykładem.

Taki terminator odbywszy jako tako kilkoletnią praktykę, i wyzwoliwszy się na czeladnika, choć zwykle mniéj jeszcze umie od niedouczonego majstra, myśli najpierw o żeniaczce. Z ożenieniem kończy się jednak karyera młodzieńca; niedouczywszy się, młody żonkoś instaluje się majstrem i partaczy gorzéj niż dawny jego nauczyciel, partactwo zaś, bardzo rzecz prosta, nie zapewnia mu przyzwoitego utrzymania, z czego wyradza się zniechęcenie, kończące się zapijaniem sprawy.

Czasami wszakże dzieje się jeszcze inaczéj. Młody terminator zostawszy czeladnikiem i uzbierawszy sobie za tak zwane „fuszerki“ nieco grosiwa, opuszcza miasteczko i rusza w świat czyli mówiąc wyrazem technicznym „na wander.“ Celem takiéj podróży jest najczęściéj Lwów lub Kraków. Tu przybywszy zapoznaje się na gospodzie, oczywiście przy kufelku z swoimi przyszłemi kolegami, którzy go nawzajem prezentują swoim pryncypałom. Zdarzy mu się tą drogą znaleźć miejsce u jakiego porządnego, rozumiejącego dobrze swoje rzemiosło majstra, natenczas jeżeli nie był jak to mówią „w ciemię bity“ może jeszcze przyjść do samopoznania swego niedołęstwa, poduczyć się nieco i powetować tym sposobem czas stracony u dawnego pryncypała. Szkoda tylko, że w takim razie zapomina prawie zawsze o swém miasteczku, osiedla się w wielkiém mieście, wyrabia sobie prawo obywatelstwa, a ginącemu tu częstokroć jak wielu jemu podobnych prawie z nędzy i głodu dla braku roboty, nawet przez myśl nie przejdzie powrócić do swéj dawnéj siedziby i otworzyć tam warsztat, przez co mógłby się stać nietylko dla małomiejskiéj czeladzi ale i dla panów majstrów wzorem do naśladowania, a z czasem przy pomocy Bożéj porządnym i zamożnym obywatelem.

Rzemieślnicy małomiejscy i wiejscy, jak rymarze, kowale, kołodzieje, nie mniéj smutny przedstawiają obraz. Nie brak nam wprawdzie po wsiach i miasteczkach rzemieślników, boć mamy jak wiadomo całe miasteczka i wsie trudniące się jedném rzemiosłem, jak np. Kulików znany z wyrobów szewskich, Dobromil z robót rymarskich, ale zbywa nam na ludziach uzdolnionych w swoim fachu, którzyby rzeczywiście na nazwę rzemieślników zasługiwali. Brak ten uzdolnionych rzemieślników po miasteczkach i wsiach to spowodował, że miasto ten piękny materyał, którego nam kraina nasza aż do zbytku dostarcza, przerobić w kraju i wysyłać z korzyścią za granicę, my przeciwnie przedajemy go za granicę, aby go późniéj przerobiony nabywać za droższy pieniądz. Koce, kożuchy, które nabywamy z Węgier, płótna, sukna, zgoła wszystko moglibyśmy mieć zrobione u siebie, lepsze może nawet jak się nam dostaje z zagranicy, gdybyśmy mieli nieco więcéj uzdolnionych rzemieślników. Mielibyśmy po wsiach prawdziwych angielskich rymarzów, kowalów, kołodziejów, gdybyśmy się tylko postarali o to, aby nasi wiejscy rzemieślnicy pracujący w tym fachu, w miarę tego im więcéj się mnoży rozlicznych narzędzi gospodarczych i więcéj skomplikowanych, nabywali jakiéj takiéj świadomości mechaniki.

Rozpisałem się nieco szerzéj nad tą kwestyą, bo radbym, aby się raz przecie przekonano, że chcąc podnieść przemysł krajowy trzeba koniecznie wpłynąć na rozwój naszego małomiejskiego i wiejskiego rękodzielnictwa, trzeba wpłynąć na większe wykształcenie rzemieślników. Do tego celu doprowadziłoby zdaniem mojém zaprowadzenie szkółek rzemieślniczych po małych miasteczkach, gdzieby terminator w chwilach wolnych mógł się nauczyć czytać i pisać, urządzenie na wzór miast większych odczytów popularnych, gdzieby mógł obznajomić się o tyle o ile mu do zawodu potrzeb z naukami mającemi związek z jego rzemiosłem.“

— Przez pomyłkę opuszczono w tłómaczeniu mowy posła Kantaka w numerze 138 naszego pisma na stronie trzeciéj w łamie pierwszym zdanie całe, przez co rzecz sama stała się niezrozumiałą. Wydrukowano:

„Dziś mówią nam: jesteście „niemoralni“, bo napisaliście ten lub „ów artykuł“.

Natomiast wedle stenogramów powiedział poseł Kantak co następuje:

„Dziś mówią nam: jesteście „niemoralni“, bo byliście tam za granicą. Kto wie azali nie powiedzą jutro wam: jesteście „niemoralni“ bo napisaliście ten lub ów artykuł dziennikarski“ itd.

Chemik dr. H. Dullo w Berlinie otrzymał 15 czerwca 1865 na lat pięć patent na sposób wyrabiania glinki z krzemianu glinki (gliny garncarskiéj) za pomocą sody i wapna, na cały obszar państwa pruskiego.

⨯ **Berlin**, 22 czerwca. Uchwałą ministeryalną podobno budżet za rok 1865 ma być ustanowiony podobnie jak zeszłoroczny.

W tych dniach w Kolonii kapituła obierała powtórnie arcybiskupa. Rezultat wyboru był ten, że się powtórnie odwołano do Stolicy Apostolskiéj.

W Królewcu redaktora pisma pedagogicznego, nauczyciela Sacka, sąd skazał za obrazę w urzędzie dyrektora seminaryum Zachariasa na dwa tygodnie więzienia; trybunał wschodniopruski potwierdził wyrok skazujący redaktora Dumasa dwa razy na 4 tygodnie na mocy § 101 a raz z powodu udziału na mocy § 102 kodeksu karnego na dwa tygodnie więzienia, zaś dziennikarza Flögla na mocy § 102 kodeksu karnego na tydzień więzienia.

W półroczu obecném na uniwersytecie berlińskim w ogóle słuchało wykładów słuchaczy 2550. Z tych 1862 było immatrykulowanych.

Chełmno, 22 czerwca. Czytamy w Nadw.: W zeszłym tygodniu przybył na Toruń do Chełmna Julian Dembowski, dawny organista z Bysławka, w powiecie świeckim, wracając z jednorocznéj niewoli moskiewskiéj na Sybirze, który to czas przepędził u rot aresztanckich w Symbirsku nad Wołgą. Odzież jego kazienna, w jakiéj przybył aż do Torunia, składała się z szarego szynela i płaszcza z napisem rosyjskim na plecach, czapki i spodni z téjże saméj materyi co płaszcz i kożucha z kozy sybirskiéj. Czapka oznaczoną była krzyżem czarnym.

— Geselliger grudziądzki podaje następujący spis osad, którym zamiast polskich, nadano nazwy niemieckie. W powiecie chełmińskim Przydwórz zamieniono na *Schönfliess*, Grzybno na *Griewe*, Zegartowice na *Segartsdorf*, dom. Wierzbowo na *Weidendorf*, Kobyły na *Stuthof*, Rosnowo na *Rosenau*, król. Wałdowo na *Waldau*, Trzebiełuch na *Radmansdorf*; w powiecie grudziądzkim: Czeczewo na *Schötzau*, Szumiłowo na *Seehausen*, Gołębiewko na *Taubendorf*; w powiecie toruńskim: Kunczewice na *Kunzendorf*, Papowo na *Papau*.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 22 czerwca. Dzienniki niemieckie a mianowicie Bresl. Ztg nie przestają zapowiadać, jako wkrótce nastąpi zmiana systemu w zarządzaniu Królestwem Polskiém, i partya wojskowa odepchnięta od steru przez stronnictwo Milutynowe przestanie grasować w Kongresówce. Hr. Berg w takim razie miałby ustąpić, jenerał policmajster Trepow miałby postradać swój w czasie powstania świeżo stworzony urząd, a nastąpiłby rząd cywilny, ulepszenia, reformy. Optymiści domyślają się nawet powrotu w. ks. Konstantego. A natomiast hr. Berg powrócił z Petersburga, baron Frederyks i Trepów panują jak dawniéj.

Jak dalece tu wszystko podlega surowéj cenzurze, dowodzi przykład przytoczony przez korespondenta jednego z pism szląskich, iż nawet wierszyki, które w pensyonatach żeńskich małe dziewczynki na egzaminie publicznym zwykły recytować, wprzódy ulegają zbadaniu osobno ku temu mianowanego komitetu. Tego rodzaju drobiazgowe środki, jakotéż policyjne

---

Opis statystyczny i historyczny obwodu boreckiego w W. Ks. Poznańskiém, w powiecie krotoszyńskim, zebrany przez *Emila Kierskiego*.

Opis ten wziął początek z zamierzonego przez Towarzystwo poznańskie przyjaciół nauk opisu całego W. Ks. Poznańskiego, w którym celu przed kilku laty szemata do wypełnienia we wszystkie strony Księstwa rozesłane zostały. Teraz jako bardzo mała dokonana cząstka z całego przedsięwzięcia, opis ten wydrukowany został w trzecim Roczniku tegoż Towarzystwa, który właśnie wyszedł z druku i członkom Towarzystwa rozesłany już został lub będzie. Gdy zaś wielu którzy wówczas te szemata odebrali i do udziału w tém przedsięwzięciu zaproszeni byli, Rocznik Towarzystwa może albo wcale nie dojdzie, albo tylko przypadkowo bardzo późno, dla tego wstęp do tego Opisu tutaj poniżéj podajemy z tém nadmienieniem, iż rzeczony Opis w osobnym przedruku także w handlach księgarskich dostać będzie można osobno. Wstęp ten brzmi jak następuje:

Jak to w Roczniku pierwszym str. 590 powiedziano, Towarzystwo nasze już w pierwszym zawiązku swym uznało za najwłaściwszy i najodpowiedniejszy przedmiot zajęcia swego opisanie téj części dawnéj Wielkopolski, która obecnie ma nazwę W. Księstwa Poznańskiego. Ażeby się z zadania tego należycie wywiązać zdawało się być rzeczą potrzebną, nietylko zgromadzić wszystko co w przedmiocie tym ogłoszono drukiem lub co się jeszcze po archiwach tutejszych znajdować może, lecz także zebrać na miejscu szczegółowe wiadomości o każdéj choćby najmniejszéj osadzie. W tym celu jak wiadomo ułożono szemata z zapytaniami i odpowiedziami pod względem topograficznym, i historycznym i rozesłano litografowane szemata do wszystkich powiatów w W. Księstwa z prośbą aby te szemata stósownie do zapytań dokładnie na miejscu wypełnione Towarzystwu zwrócone zostały. Będąc upoważniony przez wydział historyczny Towarzystwa do zajęcia się tym przedmiotem, oddaję teraz na widok publiczny choć nader mały owoc tego przedsięwzięcia. Wszelkie inne zachody i starania nie wydały zamierzonego skutku, z żadnego powiatu nie nadesłano tyle materyału aby stąd można było utworzyć zupełny opis choćby jednego powiatu, a z niektórych nieodebraliśmy albo żadnych, albo téż nader szczupłe tylko sprawozdania i opisy. Same téż opisy osobliwie pod względem historycznym, okazały się być bardzo niedokładne i szczupłe. Niewiedziano w niejednem miejscu nawet o tém co obszernie dawniéj, a nawet w najnowszych czasach o tém miejscu drukiem ogłoszono. Ubliżylibyśmy jednakże mocno, gdybyśmy powyższy zarzut do wszystkich uproszonych do wspomagania tego przedsięwzięcia rozciągnąć mieli. Owszém wyznać musimy że nie jeden z nich starał się gorliwie zebrać opisy wszystkich miejsc jemu powierzonych lub opis szczegółowy siedziby swojéj jak najdokładniéj wypracował. Jednakże z całego W. Ks. Poznańskiego tylko z obwodu boreckiego zupełne opisy wszystkich miejsc odebraliśmy. Jak zaś z jednéj strony wdzięczność musimy oświadczyć p. Aleksandrowi Graeve dziedzicowi dóbr Borku, który swém staraniem i zbieraniem opisów w każdém choć najdrobniejszém miejscu tego obwodu, przedsięwzięcie nasze tak silnie poparł, tak z drugiéj strony nieledwie nam żałować przychodzi, iż się to trafiło właśnie na miejsca tak ubogie we względzie wspomnień historycznych. Pomimo jednakże tego śpieszymy oddać pracę naszę na widok publiczny, już to aby dać przez to dowód gorliwszym w naszém przedsięwzięciu, iż ich starania i prace nie były na próżno, już téż aby zachęcić do dalszego wytrwania w tém przedsięwzięciu i zbierania jeszcze opisów tych, którzy już dotąd wiele zrobili, lubo jeszcze nie zdołali nadesłać nam wszystkich miejsc w swoim obwodzie. Gdyż w miarę nadsyłanych nam jeszcze materyałów możemy następnie podawać dalsze częściowe opisy W. Ks. Poznańskiego. Co zaś do obecnego obwodu boreckiego oprócz opisów nadesłanych staraliśmy się także przejrzeć wszystko co nam jakąkolwiek wiadomość o tych miejscach dać mogło. Oprócz więc tego co już drukiem ogłoszono, przejrzeliśmy jak najdokładniéj spis archiwum kapituły poznańskiéj w trzech ogromnych voluminach zawarty, a ułożony na schyłku zeszłego wieku przez ks. Mateusza Zymchanowskiego kanonika katedralnego; oraz wszelkie wizyty kościołów tego obwodu w archiwum konsystorskiém przechowane. Przytém z wdzięcznością nie możemy pominąć milczeniem, iż archiwa te kapituły jak i konsystorza katedry poznańskiéj z uprzejmością dla wszelkich poszukiwań naukowych są przystępne, czego przy innych katedrach polskich nawet najzaufańsze osoby, o ile nam dokładnie wiadomo, uzyskać nie mogły. Z ubolewaniem zaś żałować należy, iż archiwum grodzkie poznańskie, mieszczące w sobie tak szacowne i obfite materyału do opisu miejsc wielkopolskich z powodu zachodzących okoliczności tak mało służyć może do użytku osób prywatnych, przeto i my zaledwie tylko czasem coś dorywczo z tego źródło do naszéj pracy pochwycić zdołaliśmy. Opisy szczegółowe miejsc, wykonane zostały ściśle wedle szematów ułożonych przez Towarzystwo przyjaciół nauk.

Ukazem cesarskim z 30 maja udzielono lubelskiemu rabinowi Jośla Askinazelowi w nagrodę za „niezachwianą wierność wśród rewolucyjnego poruszenia kraju“ prawo dziedzicznego obywatelstwa poczesnego.

Na dowód jak życie przemysłowe poczyna się budzić u nas przytacza Gaz. Handl., iż jeden z tutejszych kapitalistów założył w okolicach Józefowa w Lubelskiém fabrykę papieru na wielką skalę.

ROSYA.

* **Petersburg**, 18 czerwca. Wczoraj i przedwczoraj w rannych godzinach mieliśmy smutny widok publicznych wyroków które jeszcze kryminalna rosyjska procedura mianowicie dla politycznych przestępców, w całéj srogości barbarzyńskiéj zachowała. Czterech młodych ludzi, z których najstarszy ma lat 33 prowadzono na wozach otwartych drabiastych na plac tracenia, gdzie wystawionym na rusztowaniu odczytano publicznie wyrok skazujący trzech z nich na całe życie na Sybir, czwartego na posielenie w mniéj odległych okolicach Syberyi. Głównym przestępcą jest młody 29 letni radzca nadworny Serno Sołowiewicz, syn znanego historyka, któremu zarzucają udział w zamiarach propagandy londyńskiéj, rozszerzanie druków karygodnych i przyjęcie u siebie przestępcy stanu, oraz lżenie czynów rządowych i formy rządowéj; radzca kolegialny Wetożników i pomocnik handlowy Władimirów uznani jako spólnicy, wreszcie dr. Ganzenbach za udzielenie pomocy w sporządzeniu fałszywych dokumentów. Podobno czyny za które ich skazano, zaszły już przed polskiém powstaniem, zatém przed trzema laty lub dawniéj. Dla tego wielu spodziewało się ułaskawienia, témbardziéj że wiedziano, iż książę Suworów, naczelny gubernator stolicy w téj myśli za nimi się był wstawił, a przynajmniéj ażeby barbarzyńskiéj formy ogłoszenia wyroku zaniechano.

* **Moskwa**, 12 czerwca. Podobnie jak w Petersburgu tak i w Moskwie damy rosyjskie urządziły pomiędzy sobą składki aby księżniczce Dagmarze, narzeczonéj zmarłego cesarzewicza, ofiarować upominek. Są to ewanielie kosztownie oprawne w aksamit, złoto i perły, z napisami starosłowiańskiemi.

W Odessie dnia 22 maja otworzono uniwersytet. Miano także założyć uniwersytet w Irkucku, ale ponieważ w całéj Syberyi tylko dwa są gimnazya, pierwéj liczbę tych zakładów mają pomnożyć.

AUSTRYA.

* **Wiedeń**, 20 czerwca. Wien. Ztg ogłasza wyroki sądu krajowego w Inszpruku zapadłe dnia 16 bm. w procesie wytoczonym o zdradę stanu. Rozprawy sądowe odbywały się przy zamkniętych drzwiach i trwały od 15 maja do 3 bm. Skazani zostali na 7 lat więzienia: Andrzéj Zaniboni, Wincenty Andreis, obaj z Riva, Jakób Tamanini z Tione i Pompejusz Panizza z Pergine; na pięcioletnie więzienie: Edwin Chimelli z Pergine, Dr. Emil Kandelberger, Józef Canella, Alfons Faradori, wszyscy trzej z Roveredo, Aloizy Moggio z Cles, Maciéj Futten z Riva, Amadeusz Marchiori z Saone, Jan Salvaterra z Tione, Jakób Prandini z Roncone, Aloizy Buffi z Saone i Jan Cimonetti z Nago. Pozostali oskarżeni w liczbie piętnastu, a pomiędzy nimi Jozua Pavani i August Marsilli, obaj z Roveredo, zostali dla braku dowodów uniewinnieni i siedmiu z nich uwolniono już z aresztu.

Z Wenecyi donoszą, że w tych dniach powiodło się patrolowi złożonemu z policyantów i żandarmów a prowadzonemu przez urzędnika policyjnego Mazzotto, ująć resztę oddziału Banghiego. Patrol ten natrafił w wiosce pod Mantuą na ochotników, którzy zaczęli bronić się rozpaczliwie, przyczém przewódzca ich Banghi i pomocnik jego, oraz jeden z ochotników odnieśli rany, cały zaś oddział został wzięty w niewolą. Wykryto także skład broni i amunicyi należącéj do tegoż oddziału tudzież kilka tysięcy egzemplarzy proklamacyi mazzinistowskich najnowszéj daty.

W skutek depesz otrzymanych z Marsylii od konsula austryackiego, że tamże przybył okręt z Aleksandryi mający na pokładzie dwie osoby dotknięte cholerą, minister marynarki rozkazał, aby statki przybywające z Egiptu do portów austryackich odbywały tygodniową kwarantannę. Na mocy tego rozporządzenia zatrzymano w Terszcie parowiec „Brindisi“ przybywający z Aleksandryi i nie wpuszczono go do portu.

FRANCYA.

± **Paryż**, 19 czerwca. Na sobotnim posiedzeniu ciała prawodawczego roztrząsano w dalszym ciągu budżet marynarki a dotknięto zarazem sprawy kolonii, zakończono zaś rozprawami o wychowaniu publiczném. P. Dupuy de Lôme, komisarz rządowy, odpowiadał kilku deputowanym a szczególnie p. Bethmond, który na początku posiedzenia powstawał na dotychczasowy sposób zadosyć uczynienia niektórym potrzebom marynarki za pomocą przedsiębiorstwa bądź przez rząd protegowanego bądź pod jego bezpośrednim zarządem zostającego. P. Kerveguen, deputowany z Tulonu opisywał okropnemi barwy nowy wynalazek przyrządu mogącego szybkością piorunu zniszczyć całą flotę. P. Dupuy de Lôme jakkolwiek w znacznéj części ujął jaskrawości poprzedniemu opisowi, wszakże i to, na co się on zgodził zsyłając się na robione doświadczenia, prawdziwie jest zastraszającém. Nie wiedzieć gdzie sztuka zniszczenia, tak przez teraźniejsze rządy wydoskonalona znajdzie kres swego rozwoju.

Przy notowaniu 5 sekcyi budżetu marynarki miały miejsce interesujące rozprawy pomiędzy p. Garnier Pagés i panem Garnier de Cassagnac. Stawiano dwie kwestye: czy trzeba koloniom nadać prawo przysyłania deputowanych do ciała prawodawczego? oraz czy można rozciągnąć do murzynów prawa polityczne? Oczekiwany Senatus Consultus ma wszystko uregulować. Dzienniki opozycyi przypominają iż w roku 1848 Algierya i kolonie miały przedstawicieli w izbie.

Przystąpiono do budżetu wychowania publicznego. Pan Maurycy Richard i p. Bournat przemawiali za potrzebą podwyższenia pensyi profesorów fakultetu prawa. P. Perras żądał, by w ogóle podwyższono płace profesorom, które są częstokroć zbyt niskie a zwykle bardzo niesłusznie rozdzielone.

P. Juliusz Simon zabrał wreszcie głos popierając poprawkę proponowaną uprzednio przez członków opozycyi, żądającą 140 milionów kredytu na wychowanie elementarne. Wykazywał potrzebę, ażeby każda gmina miała swój dom własny na szkołę męską i żeńską. Sądził, iż rząd wydając rocznie po milionie na zadosyćuczynienie téj potrzebie nigdy celu swego nieosiągnie. Wymagał więc na ten przedmiot pożyczki 110 milionów jednorocznie, sądząc iż pożyczka taka na wydatek, który się już więcéj nie powtórzy najlepiéj odpowie potrzebom wychowania. Co się tyczy bezpłatności wychowania, takowe przyczynić może jeszcze 20 milionów wydatku jednorazowego. Koniec końców ogół kredytu wymaganego na wychowanie publiczne wynosi 140 milionów, które zdaniem mówcy tém prędzéj zawotować należało, iż pewnym być można, że kredyt ten odpowie i zadosyć uczyni raz na zawsze potrzebie pierwszéj ważności. Argumenta wszakże jego odznaczające się jak zawsze piętnem szczerego a głębokiego i na znajomości rzeczy opartego przekonania rozbić się musiały o votum izby i tak już przestraszonéj ogromem budżetu. Daremnie szanowny mówca przewidział i zbił zawczasu zarzuty wszystkich trzech kategoryi przeciwników swoich tj. tych, co się boją wszelkiéj pożyczki, tych co sądzą że proponowana przezeń suma jest za wysoką i nareszcie przekonanych, iż nic nie potrzeba zmieniać w przyjętym dotąd systemacie wychowania; jeźli argumenta ich nie były zupełnie przekonywające, za to vota stanowczo rozstrzygnęły na ich stronę.

Siècle w artykule rozbierającym powyższe rozprawy powiada, iż członkom opozycyi przyznać należy wielką odwagę podnoszenia tych nawet projektów o których wiedzą z góry iż upaść muszą, jest to bowiem torowaniem drogi dla przyszłości. Znajdujemy w dzisiejszym numerze tegoż dziennika obszerny artykuł poświęcony sprawie wychowania. Przypominając niedawny wyrok skazujący pewnych rodziców na karę ciężkich robót za złe obchodzenie się z dzieckiem, które o śmierć przyprawili, podnosi Siècle głos w sprawie wychowania przymusowego, przy którém fakt podobny nie byłby możebny, gdyż władza szkólna opiekowała by się losem dzieci. Rząd większy daleko by pożytek przyniósł krajowi przez zapewnienie bezpłatności wychowania niż przez oddalone wyprawy. Kiedy tak się nie stało do inicyatywy więc prywatnych należy zapobieżenie tak wielkiéj potrzebie. Siècle proponuje prywatne stowarzyszenie celem zapewnienia bezpłatności wychowania elementarnego; ma on nadzieję, iż rząd nie odmówi upoważnienia do zbierania składek w tym celu a to témbardziéj iż pozwoloném było zbieranie świętopietrza.

W powyższym artykule dotknął Siècle również sprawy szkółek będących pod zarządem klasztorów, przeciwko któremu oświadcza się jak najmocniéj, opierając się również między innemi na niedawnym fakcie aresztowania w Dourdain nauczyciela zakonnika przekonanego o nadużywanie w sposób haniebny moralności dziatek pieczy jego powierzonych.

Z Algieryi donoszą iż d. 14 b. m. jako w 35 rocznicę wylądowania Francuzów odbyło się powszechnie uroczyste nabożeństwo.

Przybył tu Schefer, dowódzca gwardyi cesarza Maksymiliana, który przywiózł naturalnie jak najpomyślniejsze wiadomości o stanie cesarstwa. Tylko prowincye północne i Michuachan nie zostały jeszcze ostatecznie uspokojone. Donoszą tu także, iż cesarz Maksymilian odbył koleją podróż do Pazzo de Macho 10 mil od Vera Cruz, w towarzystwie li tylko straży honorowéj 50 jeźdźców.

Wiadomości, jakie tu z Rzymu dochodzą, nie są w téj chwili zbyt pomyślne dla sprawy misyi p. Vegezzego. Rzecz toczy się głównie około 4 punktów, jakoto: powrót biskupów będących na wygnaniu, zmniejszenie liczby dyecezyi sposób mianowania biskupów, wreszcie przysięga wierności. Dwa pierwsze nie przedstawiają trudności, za to co do trzeciego jest już ich trocha. Zgodzono się. jak donoszą na to, iż papież mianuje z liczby uprzednio przez króla przejrzanéj, lecz rząd włoski dowodzi konieczności królewskiego exquatur, na co się Stolica Apostolska zgodzić nie chce. Lecz układy grożą rozbiciem się na kwestyi przysięgi, na którą papież pod żadnym względem zgodzić się nie chce.

P. Sartiges poseł francuski wrócił z Ischia do Rzymu.

Dowiaduję się w téj chwili, że cesarzowa w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych zwiedzała dzisiaj od godziny 9 rana do 1½ dom nieletnich więźniów (Jeunes detenus) przy ulicy La Roquette; ten sam, o którym wspominał w swéj mowie p. Juliusz Simon. Wstępowała ona do znacznéj części 500 cel, rozmawiając z dziećmi i starając się poznać w najdrobniejszych szczegółach ich stan. Wizyta sprawiła na cesarzowéj, która odjechała z oczami zapłakanemi, silne wrażenie i zapewne sprowadzi błogie skutki dla zakładu.

Dwór cesarski zaledwo w początkach lipca odjeżdża do Fontainebleau, poczém dopiero uda się w Pyrenee; przed tém wszakże cesarz ma przepędzić z dziesięć dni w Vichy.

Komisya wystawy powszechnéj zwiedziła w towarzystwie inżynierów pole Marsowe dla rozpatrzenia się w miejscowości, nie była ona wprawdzie całkiem zadowolona, lecz podobno projekt zbudowania tam gmachu wystawy będzie przyjęty.

La Presse opisuje nową machinę wybuchającą podmorską, wynalazku wiceadmirała de Chabannes, prefekta morskiego w Tulonie. Składa się ona ze zbiornika zawierającego 8 do 10 kilogramów (20 do 25 funtów) prochu, a urządzona jest w ten sposób, iż może się przyczepiać do spodu statku w części zanurzonéj w wodzie. Za pomocą przyrządu elektrycznego zapala się tę machinę, któréj skutki niszczące są niezmierne.

WŁOCHY.

Florencya, 21 czerwca. **Wedle doniesień wiarogodnych kongregacya kardynałów w Rzymie oświadczyła się przeciw przysiędze biskupów i przeciw formie przez rząd włoski proponowanéj co do exequator przy mianowaniu biskupów. Wskutek tego zerwano układy i p. Vegezzi wraca do Florencyi.**

HISZPANIA.

* **Madryt**, 14 czerwca. Zmowy od dawna nurtujące w narodzie hiszpańskim spowodowały wybuch w Walencyi. Wedle doniesień otrzymanych w Paryżu z półwyspu Pyrenejskiego, okazuje się, że spisek w samym zarodku stłumiony w Walencyi w istocie miał na celu zrzucenie z tronu obecnie panującéj dynastyi i połączenie Hiszpanii z Portugalią pod berłem króla portugalskiego. Spiskowi mieli zamiar przytrzymać jenerał kapitana Villalonga, następnie obsadzić warownią San Francisco i dworzec drogi żelaznéj, i ogłosić detronizacyą królowéj Izabelli i jéj dynastyi. Sprzysiężenie rozbiło się o niechęć wojska, które widocznie nie było wtajemniczone w cele jego. Przy aresztowaniu swych oficerów żołnierze wydawali okrzyki pełne zapału na cześć królowéj. Uwięziono pułkownika Alemany przywódzcę całego spisku w Walencyi, znanego progresistę, daléj kilku majorów i oficerów, jako téż jednego sierżanta. Redaktor pisma progresyjnego w Walencyi zdołał ujść z towarzyszami swemi. Jak się zdaje nie był jenerał Prim bynajmniéj obcym sprzysiężeniu, a jak niektórzy twierdzą, był jego głową. Powołany przez królową do Madrytu jenerał nie tylko dotąd się nie stawił na rozkaz, ale jak zaręczają, wyjechał do Włoch, dokąd wprzódy udał się Olozaga. Interpelowany na posiedzeniu z dnia 12 bm. minister spraw wewnętrznych Gonzales Brawo nie umiał dać dokładnych objaśnień co do wypadków w Walencyi. Wedle Correspondencii otrzymuje rząd od wszystkich gubernatorów codziennie dwie depesze, donoszące o usposobieniu ludu w ich okręgach. Doniesienia te dotąd nie mają przedstawiać żadnych obaw.

AFRYKA.

Król Dakomejski uderzywszy z silném wojskiem na królową Aschantis nad rzeką Volta poniósł ciężką klęskę. Zaledwie udało mu się powrócić do stolicy Dahomeju. Tam natychmiast sprowadzić kazał najwyższego kapłana nabożeństwa dahomejskiego, a ten zalecił mu na przebłaganie czarnego ducha który klęskę sprowadził, zamordować 200 jeńców wojennych. Ofiarę tę spełniono w obec ludu zgromadzonego dnia 17 kwietnia.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 22 czerwca. Bawi téj chwili w przejeździe do Drezna znakomity nasz malarz p. Suchodolski z Warszawy. Imię tego artysty z dawna nie tylko w kraju ma rozgłos ale i za granicą znane; celuje on szczególnie w przedstawieniu koni. Jest to dar rzadki i niewielu malarzy nim się odznacza, a tych którzy z życiem prawdziwém konie oddać umieją, zliczy na palcach. Że sława p. Suchodolskiego jest zasłużona, dowodzi kilkanaście utworów jego pędzla, które ma przy sobie. Są tam płótna różnéj wielkości, po większéj części wdzięczne obrazy rodzajowe, świeże, treści to wojennéj to domowéj, z typami ludzi i końmi, jakich już dziś nie spotkasz.

— Pod względem muzykalnym Poznań jest miejscem dość płodném: w nowszych czasach niejeden piękny talent ztąd wyszedł, mianowicie kontyngiens skrzypków jest znaczny. Przypominamy pp. Damroscha, Rosenthala, Schercka i S. Fröhlicha, którym miasto rodzinne chlubić się może. W koncercie urządzonym we środę na wielkiéj sali Bazarowéj pokazał on znamienity talent i świetnie odpowiedział doświadczonéj sławie konserwatoryum lipskiego, z jego nauczycielmi Davidem i Dreyschokiem. Program był starannie dobrany, tak iż młody artysta dowiódł iż każdym stylem zupełnie włada. Nasamprzód słyszeliśmy wielką sonatę C mol Beethovena na fortepian i skrzypce, op. 30 nr. 2. P. Klemens Schön który był przejął fortepian, i tu znów dowiódł dawną sławę jako fortepianista: artyści trudne dzieło oddali z największą łatwością i choć ono nie dla każdego jest przystępne, w licznie zgromadzonéj publiczności wywołali najżywszy interes. Rosł on od numeru do numeru, w Introduction et Variat. (na temat Mozarta) Davida, mianowicie ostatnie były porywające, artysta nas przekonał iż nową technikę posiada zupełnie, i kilkakrotnie go wywołano. Całe mistrzostwo pokazał nam artysta w sonacie Tartiniego, klasycznéj kompozycyi, którą pięknym pełnym tonem, z delikatnemi odcieniami i najżywszém muzykalném rozumieniem a spokojem oddał. Rêverie, Vieuxtempsa, grał artysta z uczuciem wolném od sentymentalności, oktawy, szkopuł niebezpieczny, były bardzo czyste. La Hongroise (1 rapsodya) Hausera zamknęła wieczór śród grzmiących oklasków, co w oczach naszych jest dowodem że spekulacya na zły smak jest zawsze jeszcze korzystną. Możemy artyście po pierwszém jego wystąpieniu z takiém powodzeniem życzyć najlepszego szczęścia i pięknéj przyszłości. Śpiewy szanownéj dyletantki dużo się przyczyniły do miłego urozmaicenia i znalazły zasłużone uznanie. — f.

— Od dni kilku bawi w Poznaniu podróżujący kupiec z Żórawia, w dolnych Łużycach, który za opłatą pokazuje przy ulicy Wrocławskiéj lubownikom podobnych osobliwości zbiorek przedmiotów zebranych w różnych miejscach na Wschodzie podczas jego podróży do Ziemi Świętéj. Przedmioty te przypominają miejsca uświęcone tradycyą lub legendą albo zdarzenia z historyi religii chrześciańskiéj i starego przymierza; inne są starożytnemi wyrobami żydowskiemi lub egipskiemi; wreszcie są tam i ciekawości z różnych królestw historyi naturalnéj, aż do papuci pozłacanych jakiéjś piękności serajowéj. Podróż swoję i wrażenia doznane śród pobytu na miejscach świętych opisał i wydał właściciel zbiorku, p. Theobald Schlegel, w książeczce niemieckiéj.

— Dobra Bielejewo przeszły w tych dniach za cenę o 13,000 tal. niższą, jak ją dawali kupcy niemieccy z rąk p. Ignacego Grabowskiego, właściciela majętności Wronieckiéj, na własność p. Raszewskiego.

— Dnia 28 bm. przybędzie do Bydgoszczy celem odbycia przeglądu nad tamtejszą załogą J. K. W. książę następca tronu pruski.

— Na targu na konie w Bydgoszczy, mocno ożywionym w tym roku odznaczają się wedle Bromb. Ztg konie ze stadnin hr. Konstantego Bnińskiego z Glesna, jako téż pp. Trzcińskiego z Popowa i Kalksteina z Kuczwał. Dostawiono do dnia onegdajszego około 200 koni zbytkowych i 180 roboczych. Ceny pomiędzy 300 tal. i więcéj a 100 tal.

† **Bydgoszcz**, 18 czerwca. W tych dniach odbyło się w mieście naszém ciągnienie loteryi urządzonéj na cele dobroczynne przez Towarzystwo pań miłosierdzia ś. Wincentego a Paulo. Dochodu było 171 tal. 10 sgr., które na założenie domu sierót w Bydgoszczy przeznaczone zostały. Gdy się bowiem rzeczone Stowarzyszenie tu zawiązało, postanowiono starać się także o utworzenie podobnego dobroczynnego zakładu. I zaiste! nie ma pewnie miasta, któreby bardziéj potrzebowało przytułku miłosierdzia dla sierót, jak Bydgoszcz. Jak bowiem w ogóle od kilkunastu lat liczba mieszkańców, tak téż i liczba sierót w mieście naszém z każdym nieomal dniem się powiększa. To téż obie tutejsze konferencye ś. Wincentego a Paulo, męska i damska, nietylko biednych chorych, ale także ubogie dzieci i sieroty na swą opiekę przyjmują. Konferencya męska już od dawna tu istnieje. Towarzystwo zaś pań miłosierdzia ś. Wincentego a Paulo zawiązało się dopiero w r. 1863 we Wniebowstąpienie Pańskie i liczy obecnie 50 pań czynnych i datkujących. Podług sprawozdania za rok 1864 wydano 1500 asygnacyi na wsparcie w naturze i pieniędzach. Odwiedzano 130 chorych i przyodziano 25 ubogich dzieci. Nie wiele to wprawdzie na nasze miasto, gdzie tyle ubóstwa się znajduje, ale

można zaprzeczyć faktu, że od tego czasu ogromnie wzrosła liczba band gerylasów. Mniemano, że cesarz oprze się teraz o stronnictwo liberalne, lecz natomiast zupełnie je sobie zraził. Statut wywołał prawdziwą burzą niezadowolenia, a liberalne stronnictwo wypowiedziało także przyjaźń cesarzowi. Nie można się temu dziwić, bo sama ustawa drukowa jest tego rodzaju, że austryacka w porównaniu z nią jest bardzo liberalną.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 23 czerwca. Dnia 3 lipca rozpocznie się czwarta tegoroczna serya sądów przysięgłych w Poznaniu. Przewodniczącym będzie p. sędzia powiatowy Bergmann z Leszna.

— Wczorajsza ostatnia procesya w oktawie Bożego Ciała zgromadziła tyciące nabożnych i była najliczniejszą ze wszystkich tegorocznych procesyi. Na ulicy Strzeleckiéj, którędy przechodziła procesya, policya zabrała kilka papierowych chorągiewek czerwono białych, które dla ozdoby pomiędzy kwiatami w oknie jednéj z kamienic wystawiono.

— Zarząd główny **Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych** ogłosił czwarte sprawozdanie z którego wyjmujemy główne ustępy. Sprawozdanie opiewa w skróceniu:

„Przedkładamy wam panowie czwarte z kolei sprawozdanie co do stanu Towarzystwa, oraz czynności zarządu za czas od 1 stycznia do ostatniego grudnia 1864 r. Wiadome wam są trudności jakie Towarzystwo nasze napotykało w zawiązku i w dalszym pokonywać musiało rozwoju. Lubo nie wszystkie dotąd usunięte, przecież w przeświadczeniu, że do czystych zdążamy celów i dobréj służymy sprawie, witamy was nadzieją, pomyślnego rozwoju i zarazem życzeniem żywego współudziału i trwałéj pracy, która jest i będzie głównym i niezbędnym warunkiem rozwinięcia się Towarzystwa i pewnego nadal jego istnienia.

Wzrost liczby członków, wpływ składek znacznie większy aniżeli w poprzednich latach, ujęcie wszystkich niemal powiatów W. Księstwa w koło organizacyi, jest nam rękojmią wewnętrznego rozwoju Towarzystwa.

Na zewnątrz przecież nie zdołaliśmy jeszcze uzyskać ani praw korporacyjnych, ani zatwierdzenia ostatecznego ustaw naszych przez władzę. Reskryptem król. naczelnego prezydyum z 19 sierpnia roku 1862, ustawy Towarzystwa na lat 2 tymczasowo zostały zatwierdzone. W czasie tego dwulecia, praktyka wykazała potrzebę niektórych zmian i dodatków do powyższéj ustawy, które przez walne zebranie dnia 30 czerwca 1864 uchwalone, król. naczel. prezydyum również do zatwierdzenia podane zostały.

Sięgamy już po za rok 1864 wzmiankując tutaj o udzielonem przez p. naczelnego prezesa pod dniem 16 stycznia rb. znów tylko tymczasowo potwierdzeniu na rok jeden pierwotnéj ustawy, a następnie o reskrypcie z dnia 1 lutego r. 1865, w którym wydział król. regencyi dla spraw wewnętrznych, podał uwagi swe i monita czyniąc od nich zawisłém ostateczne zatwierdzenie ustaw resp odmian na walném zebraniu uchwalonych.

Proces z powodu rzekomego przestąpienia przepisów prawa pragowego, o którego rozstrzygnięciu w I instancyi na korzyść zarządu ostatnie wspomniało sprawozdanie, w skutek założonego rekursu ze strony prokuratoryi, wytoczonym został przez sąd apelacyjny. Naraziło to kasę Towarzystwa na wydatek pod nr 5 rozchodu poniżéj wyszczególniony, lubo i w II instancyi król. prokuratorya z wnioskiem swym oddaloną została.

Wspomniawszy o przeciwnościach zewnętrznych tamujących rozwój naszego Towarzystwa, podajemy tém chętniéj w zestawieniu liczbowém zaryz wewnętrznych jego stosunków.

1) Członków było dnia 1 stycznia 1865 r. ogółem 648, z roczną składką 2590 tal. i to w 25 powiatach z wyjątkiem jednego tylko powiatu międzyrzeckiego, gdzie Towarzystwo dotąd żadnego nie znalazło udziału. Niektóre zaś powiaty nie mając odpowiedniéj liczby członków, by wedle ustawy osobne tworzyć mogły Stowarzyszenie, złączyły się z powiatami sąsiedniemi, tworząc w ten sposób pod spólną dyrekcyą jedno filialne Towarzystwo.

Z żalem przecież wspomnieć nam tu należy, iż w powiecie kościańskim mimo ponowionych wezwań, przerwana organizacya dyrekcyi sądów honorowych dotąd zawiązaną nie została, lubo z drugiéj strony wynurzyć możém nadzieję rychłéj reorganizacyi, polegając na gorliwowości osób w rzeczonym powiecie, którym takowa w ostatnim czasie poruczoną została."

Wedle wykazu tabelarycznego składały rocznie powiaty 1) bukowski i babimostski 163 tal. 2) kościański nic. 3) krobski i krotoski 308 tal., 4) obornicki 142 tal., 5) odolanowski 45 tal., 6) ostrzeszowski 142 tal., 7) pleszewski 128 tal., 8) poznański 96 tal., 9) śremski 219 tal., 10) średzki 485 tal., 11) szamotulski i międzychodzki 166 tal., 12) wrzesiński 80 tal., 13) wschowski 110 tal., 14) czarnkowski i chodzieski 110 tal., 15) gnieźnieński 94 tal., 16) mogilnicki i inowrocławski 82 tal., 17) wągrowiecki i szubski 127 tal., 18) wyrzyski i bydgoski 93 tal. W ogóle było członków honorowych 332, zwyczajnych 316 ogół składki rocznéj wynosił 2590 tal.

Kasa główna zarządu wedle rachunków zrewidowanych przedstawia za rok kalendarzowy 1864 dochodu 2933 tal., rozchodu 2629 tal., pozostało ostatniego grudnia 1864 r. w kasie centralnéj Towarzystwa gotowego renamentu 303 tal.

Kapitał żelazny wedle sprawozdania za r. 1863 w końcu tegoż roku wynosił 3370 tal. w rozmaitych obligach kursowych i jednéj książeczki kasy oszczędności na 70 tal. Tęż książeczkę wymieniono na gotówkę, jak w dochodzie rachunków wykazano, ubywa tu przeto 70 tal., pozostaje 3300 tal. Te zamieniono na same nowe listy zastawne poznańskie 4 pct i przykupiono za 2097 tal. gotówki tych samych papierów, pozostaje zatém w schowaniu Towarzystwa ostatniego grudnia 1864 5500 tal. w listach zastawnych.

Towarzystwo nie posiadając dotąd praw korporacyjnych, nie może na swe imię mieć sum lokowanych na hypotece i pozbawioném jest w ten sposób możności dogodnego lokowania kapitałów i zarazem korzystniejszego, aniżeli to teraz czynić musimy, zakupując listy zastawne nowego kredytowego związku, przynoszące 4 od sta, podczas kiedy pożyczone na hypotekę pewną kapitały, przynosiłyby prowizyą 5 procentową.

Wsparcie wymienione pod nr 6 rozchodu, udzielił zarząd 4 urzędnikom, którzy bez własnéj winy posady utracili, a których prowadzenie się dobre stwierdzone było atestami służbowemi, a mianowicie poświadczeniem dyrekcyi powiatowych: jednemu z powiatu krobskiego 40 tal., jednemu z powiatu szamotulskiego 52 tal. 15 sgr., jednemu z powiatu bukowskiego 70 tal. Z sumy 800 tal. przeznaczonéj w myśl § 13 ustawy na fundusz dyspozycyjny za rok 1864 wydano 532¼ tal. oszczędzona reszta w ilości 267¾ tal. wpłynęły do funduszu żelaznego. Opierając się z jednéj strony na kilkoletniéj praktyce w któréj kwota 800 tal. okazała się więcéj jak dostateczną na fundusz roczny dyspozycyjny, z drugiéj strony wiedzeni przekonaniem, że w interesie Towarzystwa należy wszelkiemi możliwemi środkami starać się o zwiększenie żelaznego funduszu by wzmocnić w ten sposób materyalną jego podstawę, przeznaczyliśmy znów równą sumę jak poprzednio, tj. 800 tal. jako fundusz dyspozycyjny na r. 1865.

4. Czynność głównego zarządu w dawnym jak i teraźniejszym jego składzie, skierowaną była wedle najlepszéj woli i wiedzy ku dobru Towarzystwa, a przy pomocy dyrekcyi powiatowych i przy udziale członków organizacya dyrekcyi i sądów honorowych z małemi wyjątkami gdzie chromać poczynała, przywróconą i na wszystkie powiaty prócz międzyrzeckiego rozprzestrzenioną została. Projektowanym ze strony zarządu zmianom pierwotnéj ustawy, a przez walne zebranie z 30 czerwca 1864 z niektóremi odmianami przyjętym, niedostaje wprawdzie zatwierdzenia władzy, o ile przecież z ostatniego powyżéj wspomnionego reskryptu król. regencyi wnosić można, zatwierdzenie zmian tych nie napotka trudności i głównie od zastósowania się do monitów poczynionych względem niektórych przepisów ustawy zależeć będzie.

5. Dziennik biura naszego, obejmuje 248 numerów korespondencyi za czas od 20 maja, to jest od ostatniego trzeciego sprawozdania naszego, aż do ostatniego grudnia r. 1864. Do biura zgłosiło się w przeciągu tegoż czasu 51 chlebodawców o wskazanie im urzędników gospodarczych, a 56 członków zwyczajnych o wskazanie im posad. Z tych 13 uwiadomiło zarząd o zaszłém swém umieszczeniu; czyli więcéj jeszcze poleconych członków umieszczonych zostało, podajemy tylko za rzecz możliwą, zupełnéj nie mając pewności.

Skuteczne pośrednictwo zarządu w umieszczeniu członków zwyczajnych ku zadowoleniu chlebodawców otóż zadanie, od którego rozwiązania, zależnym jest głównie los dalszy towarzystwa. Nie możemy więc dość usilnie wzywać tak chlebodawców jako i członków zwyczajnych, do solidarnego w téj mierze działania w wspólnym interesie, ku podniesieniu towarzystwa, tak aby polecenie z jego strony, mogło się stać najlepszą rękojmią prawości i zalet urzędnika. Zwracamy się zaś głównie do chlebodawców, aby w tych trudnych początkowych usiłowaniach zarządu, zechcieli przyjść mu w pomoc, biorąc na wakujące u siebie posady, urzędników ku zobopólnemu zadowolnieniu. Zwracamy się zaś także i do członków zwyczajnych zalecając im jak najusilniéj, aby ścisłém baczeniem na siebie i współczłonków, surową wzajemną kontrolą moralną, starali się podnieść znaczenie Towarzystwa, a za pomocą dyrekcyi i sądów honorowych, starali się o wykluczenie z swego grona wszelkich żywiołów przynoszących plamę, a odejmujących moralny kredyt Towarzystwu. Towarzystwo jako takie nie może rościć prawa monopolu w polecaniu członków ani urzędnicy uważać mogą tytuł członka za przywiléj dostateczny, już do otrzymania posady; lecz to jest rzeczą pewną, że jeźli członkowie polecani przez zarząd będą przodowali prawością i znajomością fachową przed innemi, zjednają przez to Towarzystwu moralny kredyt i powagę, a wtedy tytuł członka będzie nie przywilejem, lecz słuszną nie-, jako rękojmią dla chlebodawców, a zarząd bez uroszczeń monopolowych będzie z dobréj woli miał sobie oddane wyłączne a przynajmniéj główne pośrednictwo między chlebodawcami a urzędnikami poszukującymi umieszczenia.

Podając w k ńcu sprawozdania naszego imienny wykaz członków Towarzystwa, z szczerym żalem wspominamy o zawczesnéj śmierci śp. Feliksa Wieze, jednego z najgorliwszych spółpracowników Towarzystwa i zarządu, a uznaniem publiczném sumiennéj i trwałéj pracy jego, oddajemy powinną część pamięci członka dobrze zasłużonego Towarzystwu.

Poznań dnia 6 maja 1865.

Zarząd główny Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Poznańskiego.

Karol **Karśnicki.** Ryngalf **Giersch**, Konstanty **Sozanieoki**, Zygmunt **Szułdrzyński.**

— Dnia 30 bm. przybędzie podobno do Poznania księżna Wiktorya małżonka księcia następcy tronu pruskiego celem odbycia przeglądu drugiego pułku pruskich huzarów tu załogujących, którego pułku jest szefem.

— Na jarmarku na konie w Bydgoszczy otrzymał najwyższą cenę 700 tal. p. hr. Bniński za swego ogiera.

— W nocy z dnia 19 na 20 bm. wybuchł pożar w Gnieźnie Spłonął dom mieszkalny na targowisku końskiém. We wsi Bielsku pod Międzychodem spłonęły w tych dniach dwa domy mieszkalne i 3 stodoły.

— Donoszą nam z Kobylina, że przy pożarze, który na dniu 25 kwietnia tak strasznie nawiedził to miasteczko, odznaczył się szczególnie gorliwością **Robertyn Kleinert**, piwowar w Kobylinie. Towarzystwo magdeburgskie zabespieczenia od ognia osobném pismém złożyło podziękowanie p. Kleinertowi za szlachetny czyn ten.

— Wieś Lussowo w powiecie poznańskim nabył od pana Jouanne kupiec Boas.

— Na wystawie rolniczéj w Krotoszynie tych dni odbytéj, otrzymały owce z zarodowéj owczarni p. Józefa Unruga w Szołowie pierwszą nagrodę.

m **Śrem,** 20 czerwca. Tutejsze bractwo strzeleckie wysłuchawszy nabożeństwa kościelnego wyruszyło w poniedziałek Zielonych Świątek o godzinie 1 z południa w towarzystwie muzyki i zaproszonych członków tutejszych władz cywilnych i wojskowych do nowo wybudowanéj strzelnicy, położonéj za miastem po prawéj stronie żwirówki, idącéj ze Śremu do Poznania, gdzie jego członkowie przez poniedziałek, wtorek i środę strzelali do tarczy królewskiéj. Wojskowa muzyka sprowadzona z Poznania, przez całe trzy dni grała na miejscu zabaw publiczności, zbierającéj się licznie z miasta i pobliskich wiosek przed strzelnicą. Najlepszy strzał uczynił ślusarz Rychter i został królem kurkowym. W środę około godziny 8 wieczorem wprowadzono kurkowego króla do miasta przy odgłosie muzyki a pochodowi towarzyszyła liczna publiczność.

W czwartek dnia 15 czerwca, jako w dzień Bożego Ciała w południe około godziny 12 odbyła się uroczysta procesya do czterech ołtarzy, w rynku ustawionych. Obchód procesyjny rozpoczęły cechy z jarzącém światłem i chorągwiami, dziewice ubrane w bieli z obrazami, potém uczniowie tutejszego progimnazyum w uszykowanych rzędach z profesorami, bractwo strzeleckie, duchowieństwo świeckie i zakonne, otaczające celebrującego księdza, a zamykali go nader licznie zebrani parafianie w téj uroczystości procesyjnéj udział biorący. Po odczytaniu ewanielii przy każdym z czterech ołtarzy grono tutejszych amatorów śpiewaków wykonało śpiew prześlicznych hymnów, téj uroczystości odpowiednich. Pogoda sprzyjała procesyi przeszło godzinę trwającéj. Ulice Farna i Kościelna, którędy procesya z kościoła wychodziła i napowrót wracała, były wysypane łączem i przystrojone w zielone brzóski, piękne wieńce i kwietne girlandy. Wszystkich udział w procesyi biorących nie miło to uderzyło, że wielu żołnierzy z batalionu załogą tu stojącego powychodziło z kwater i w czapkach codziennych przypatrywało się z bliska przechodzącéj procesyi a nawet niektórzy z nich przeciskali się w czapkach aż w pobliże księdza celebrującego, tak że proboszcz zmuszony był publicznie ich wezwać, ażeby dla uszanowania albo czapki zdjęli, albo się poza obręb procesyi usunęli. Innemi laty żołnierze, ile nam wiadomo, stósownie naprzód poinformowani przez swoję władzę, tego nie czynili.

Przed kilkunastu dniami umarł tu Wojciech Wędzicki obywatel i właściciel miejski, mający przeszło 75 lat.

— Podziemna pneumatyczna kolej, za pomocą któréj listy i ciężkie paki w obrębie miasta Londynu od i do rozmaitych głównych stacyi pocztowych i dworców kolei żelaznych przesyłane być mają, jeszcze nie jest ukończoną, aliści rozpoczęto budowę podobnéj kolei osobowéj. Jéj plan jest taki sam, jak u wspomnicnéj kolei listowéj i frachtowéj: przestworna rura żelazna, z któréj za pomocą stojących machin parowych powietrze wypompowano. Nacisk powietrza posuwa wózki z znajdującym się na nich ciężarem lotem błyskawicy wzdłuż rury. Nowa kolej osobowa, mająca połączyć dworzec kolei południowo zachodniéj z południowém wybrzeżem Tamizy z Charring Cross, położoném na wybrzeżu północném, będzie o tyle osobliwszą, że pneumatyczna rura będzie musiała przebyć Tamizę, na któréj dnie legnie. Jak gdyby lokomotywa i tak już nie była dość niebespieczną, będą podróżni na przyszłość wewnątrz ciemnéj rury w poprzek rzeki Tamizy jakoby siłą strzału z jednego brzegu na drugi przerzucani, czyli raczéj przessani. Sprawozdania o przedsiębiorstwie tém przedstawiają się atoli mniéj korzystnie, niż są w rzeczywistości. Z funduszem 135,000 Ł. (akcyami po 10 Ł.) będzie może całe to dzieło w przeciągu roku ukończoném.

— Pod napisem **Zapowiedź szarańczy**, czytamy w Czasie: Dziwne są częstokroć zjawiska w przyrodzie, a jednak nic w niéj nie dzieje się napróżno. Przyczyny wielu zjawisk takich tajemnica okrywa dotąd; inne na hypotezach się opierając, tłómaczy nam nauka; a szczupłą tylko cząstkę tych przyczyn i takich zjawisk dociekli uczeni zmudném badaniem, długoletnią pracą, wczytywaniem się pilném w te dzieła boże, w księgę przyrody.

Przed paru latami pojawił się był w Galicyi koło Brodów; jako téż w Karpatach i Węgrzech wschodnich, niewidziany nigdy przedtém ptak, Pustynnik (Syrrhaptes parodoxus), należący do rodziny głuszców, o trzech palcach zrośniętych po pazury i opatrzonych twardą podeszwą do biegania po piaskach. Strzelano, zabijano kijami dziwnych przybyszów, ale przyczyny zjawienia się ich u nas nie odkryli naturaliści, co je wypędziło z zwykłych siedzib, z stepów syberyjskich i tatarskich, a co przygnało nad Dunajec i Bug?

Dzisiaj, od kilku tygodni pojawił się w wschodnich obwodach Galicyi znowu ptak rzadki u nas; tego przybycie tłómaczą smutną niestety przepowiednią, bogdajby fałszywymi prorokami! Pasterz różowy (Pastor roseus) z rodziny szpaków, mieszkający stale w Afryce i w Azyi, mianowicie na stepach sągarskich do rzeki Donu aż po pasmo gór Altajskich, żywi się prawie wyłącznie szarańczą, którą niszczy, ogromnemi je ścigając stadami. Pojawienie się dobroczynnego ptaka tego w obwodach kołomyjskim i tarnopolskim zdaje się nieomylnie zapowiadać bliski najazd szarańczy; jakoż czytamy świeżo w Telegrafie kijowskim, że od czterech dni przelatują przez Kijów wielkie tych owadów gromady w kierunku południowo zachodnim.

Baczyć przeto należałoby tak z ekonomicznego jak i naukowego względu na okolice gdzie się ptaki rzeczone pokazują, czém się teraz żywią, i jaka przybliżona ich ilość? W miejscach takich trzeba środki do tępienia téj klęski wcześnie obmyślić i przygotować, bo przy niektórych szczególnych urodzajach tegorocznych, szkody przez szarańczę wyrządzone w dwójnasób dotkliwemiby były.

Pasterz różowy ciągnie gromadami w ślad za szarańczą, przednie zaś straże tych gromad, instynktem wiedzione, naprzód często zabiegają jéj drogę. Prawdopodobieństwo więc przypuszczenia powyższego jest wielkie. Łatwo tego ptaka rozpoznać po ubarwieniu i kształcie. Jest czubaty, głowa, szyja, wyższa część piersi, skrzydła i ogon czarne z połyskiem fioletowym; cały spód i grzbiet ciemnoróżowego koloru, pokrywy skrzydeł bladoróżowe; dziób z wierzchu zółtawy, żuchwa czarna. Długość cali 8. U samicy czubek mało znaczny i ubarwienie przyćmione.

Ile nam wiadomo, jeden egzemplarz tego ptaka przysłano z Kołomyjskiego przed dwoma tygodniami do zbioru hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego we Lwowie, a drugi do muzeum zoologicznego Jagiellońskiéj wszechnicy. Objaśnienia te zawdzięczamy uprzejmości zaszczytnie znanego badacza przyrody, p. Nowickiego prof. uniwersytetu Jagiellońskiego.

W interesie nauki wzywamy do robienia spostrzeżeń tak nad tych ptaków gatunkiem, jak i nad wszystkiemi innemi zjawiskami przyrody, tak ściśle nieraz z interesem rolnictwa i przemysłu krajowego złączonemi i wywierającemi nań zawsze mniejszy lub większy, korzystny lub szkodliwy wpływ. Spostrzeżenia takie należałoby nadsyłać redakcyom dzienników dla obznajmienia ogółu z niemi; okazy zaś bądź żywe bądź zabite specyalnie wykształconym dla naukowego zbadania. Tymczasem z żalem zanotować tu musimy, że zbyt mało osób w kraju naszym interesuje się tym przedmiotem; lekceważą rolnicy przyrodnicze nauki, bez których znajomości ani myśleć o postępie gospodarstwa.

Oto tego roku w dniu 18 marca spadła w Krakowie jakoby ze śniegiem, chmura czarnych gąsienic chrząszcza zwanego Omomiłek (Cantharis), ale nieprzysłano okazu żadnego, więc niepodobna było sprawdzić gatunku ani dociec przyczyny i skutków tego niezwykłego zjawiska.

W zeszłym roku zauważano pojawienie się w Rzeszowskiém niesłychanéj mnogości chrząszcza Kornika (Bostrychus melancholicus), który niszczył młode lasy jodłowe; muchy Niezmiarki (Chlorops strigula), która zjadła w Mogilanach pszenicę; gąsienicy motyla zwanego Rolnica zbożówka (Agrotis segetum), która w Balicach do szczętu zniszczyła rzepak. Spostrzeżeń ściślejszych nie robiono tam nigdzie i dzisiaj o fakcie samym wiemy już tylko z tradycyi, a o jego powodach i sprzyjających okolicznościach, którymby może czasem zapobiedz się dało, mętne tylko krążą domysły.

Nadesłano.

* Dążliwemu krajowemu przemysłowi chętnie oddając zasłużone uznanie, przytaczamy dziś powtórnie kilka zaszczytów, które spotkały wyskok słodowy właściciela browaru, nadwornego dostawiacza p. Hoff, potwierdzając tém samém słusznie dotąd zyskaną wziętość. I tak wydał JKról. Wysokość, książe Maksymilian bawarski pod dniem 20 b. m. rozporządzenie do pana Hoff, aby mu nadesłał pewną ilość rzeczonego wyrobu. Tegoż dnia nadeszło z Monachium, owéj metropoli niemieckiego piwowarstwa, od król. bawarskiego radzcy stanu p. Schilcher znaczne zamówienie, połączone w końcu z piśmiennem poleceniem c. k. sekretarza legacyjnego hrabiego Esterhazy, przy któréj to sposobności tenże powiada, „że wyskok słodowy jest bardzo smaczny, dla rekonwalescentów mianowicie bardzo skuteczny, a mając wiele podobieństwa z angielskim porterem, jest od niego bardziéj pożywny."

Przybyli do Poznania dnia 23 czerwca.

BAZAR. Właściciel dóbr Topiński z Rusocina, Lipowski z Wojciechowa, Trzciński z Wapienna, Kierski z Pobórki, Zakrzewski z Kleszczewa, hr. Potulicki z W. Jeziór.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Taczanowski z Szypłowa, Bojanowska z Ostrowieczka, Reichard z Reichenbadu, Wolniewicz z Dębicza, dyr. Koseke z Leszna.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Zawadzki z Świerkowic, Dobrogojski z Giecza, Prądzyński z Lenartowa, proboszcz Żołądkiewicz z Czerniejewa, obyw. Osmulski z Wągrówca.

POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Sławoszewski z Ustaszewa, Szwantowski z Brudzewa, pani Moszczeńska z córką z Tarnowa, pełnom. Bode z Kąsinowa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właścic. dóbr Sikorski z Skępego Sikorski z Krostkowa, wł. huty szkl. Kloss z Wygody, dr Wiese z Berlina.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	23 czerwca 1865. od sg.	fn.	tal	do sg.	fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	5	—	2	8	3
„ średniéj „	2	1	3	2	2	6
„ pośled. „	1	25	—	1	27	6
Żyta ciężkiego „	1	18	6	1	20	—
„ lżejszego „	1	15	6	1	16	—
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „	—	—	—	—	—	—
Owsa „	—	29	—	1	—	—
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . . „	—	—	—	—	—	—
Perek . . . . . „	—	12	—	—	14	—
Masła garn. . . „	2	—	—	2	10	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia 22 czerwca	13	17	6	13	20	—
dnia 23 —	13	17	6	13	20	—

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 23 czerwca.

Żyto: dobrze, na czer. i czer.-lip. 38¼, lip-sierp. 38⅔, sier-

wrz. 39¹/₆, wrz-paź. (jesień) 39³/₄, paźd-list 39³/₄ tal. pł. Okowita: dobrze, na czer. 13²/₃, lip. 13²/₃, sier. 13⁵/₆, wrzes. 14⁷/₁₂, paźdz 14 tal. pł.

Berlin, 21 czerwca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45—62 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 81—82 funt. w miejscu 44¹/₂, na czer. 45, czer-lip. i lip-sierp. 44¹/₄—³/₄—44, sier-wrz. 45¹/₈—³/₄—45—¹/₄, wrz-paź. 46¹/₄—47, paź-list. 46¹/₂—47—46¹/₄, list-gr. 47—¹/₄—46³/₄—¹/₈ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. 29—34 tal. pł. Owies: 1200 funt. 25—28¹/₂, naczer. 27, czer-lip. 26—¹/₄, lip-sierp. 26—25³/₄, sier-wrz. 25³/₄, wrześ-paź. 26, paźd-list. 26—25³/₄, list-gr. 25³/₄ tal. pł. Groch: 2250 funt do gotowania 50—55 tal. pł. Oléj rzepiowy. 100 funt. bez beczki 13¹/₂ żąd., na czer. i czer-lip. 13¹¹/₂₄, lip-sier. 13¹²/₂₄, sier-wrz. 13³/₄, wrześ-paź. 13¹¹/₁₂—14—13²³/₂₄, list-gr. 14¹/₁₂—¹/₈ tal. pł. Oléj lniany: w miejscu 100 funt. bez beczki 12¹/₂ tal. pł. Okowita: 8000% Tr. w miejscu bez beczki 14¹¹/₁₂—²³/₂₄, na czer. i czer-lip. 14¹¹/₂₄—¹³/₂₄, sier-wrz. 14²/₃—¹⁹/₂₄—²/₃, wrz-paź 15¹/₁₂—14²³/₂₄—15, paź-list 14¹/₂₄—15¹/₁₂—15, list-gr. 14¹/₂₄—15 tal. pł. Wypowiedz. 100 cent. oleju rzep. po 13⁵/₁₂ tal. i 600 centn. owsa po 27 tal.

Ponieważ nie nadeszły najnowsze wrocławskie wiadomości handlowe, przeto dajemy ceny dawniejsze. Z tego powodu jest także kurs wrocławski niezmieniony.

Wrocław, 21 czerwca. Na targu:

	piękna sgr.		średn. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała stara	70	—72	66	— —	za szefel
nowa	62	—65	60	— 58	
„ żółta	64	—66	62	— —	
„ „ nowa	60	62	58	52—55	
„ porosła	—	—	52	50—51	
Żyto nowe	49	50	48	— 47	
Jęczmień stary	35	—37	34	31—32	
Owies	29	—30	28	— 27	
Groch	62	—65	60	— 58	

Na giełdzie: Żyto: kończy niżéj, wyp. 1000 cent., 2000 funt, na cz. i czer-lip. 38³/₄, lip-sierp. 39¹/₄ 39, sier-wrz. 40¹/₄—39³/₄, wrz-paź. 41¹/₄—40¹/₂ pł, paź-list. 41 tal. żąd. Pszenica: na czer. 47 tal. żąd. Jęczmień: na czer. 32¹/₂ tal. żąd. Owies: na czer. i czer-lip. 38¹/₄ tal. żąd. Rzep: na czer. 114 tal. pł. Oléj rzep: cicho, w miejscu 13³/₄, na czer. 13³/₄, czer-lip. i lip-sier. 13²/₃, wrz-paź. 14¹/₈, paźd-list. 14¹/₄, list-gr. 14¹/₂ żąd., kw-maj 14¹/₂ tal. pł. Okowita: bez obrotu, wyp 15,000 kw., w miejscu 13²/₃ pł., na czer. i czer-lip. 13¹/₁₂ żąd., lipiec-sier. 13¹/₁₂ pł., sier.-wrz. 13¹¹/₁₂, wrześ-paź. 14 tal. żąd.

Szczecin, 22 czerwca. Na giełdzie: Pszenica: dobrze i wyżéj, 85 funt. żółta w miejscu 54—60, 83—85 funt. żółta na czer-lip. i lip-sierp. 59¹/₄—¹/₂, sier-wrz. 62¹/₄, paź.-list. 62¹/₄—¹/₂, na odstawę wiosenną 65 tal. pł. Żyto: znaczny ruch, w początku idzie szybko w górę, później niżéj, w końcu dobrze, 2000 funt. w miejscu 42³/₄—43³/₄, na czer. 43—44, czer-lip. 42¹/₂—43¹/₂, lip-sier. 42³/₄—43¹/₂—43—44, sier-wrz. 44—¹/₄—¹/₂—³/₄, wrz-paźd. 44¹/₄—¹/₂—²/₄ 45¹/₂—¹/₄—45—46, na odstawę wios. 47¹/₄ tal. pł. Owies: 50 funt. w miejscu 28, 47—50 funt. 27³/₄—28 tal. pł. Oléj rzep.: nieco wyżéj, w miejscu 13⁵/₆ żąd, na czer. 13¹¹/₁₂, wrze.-paźd. 14 tal. pł. Okowita: w początku wyżéj, kończy słabiéj, w miejscu bez beczki 14³/₄, na czer-lip. i lip.-sier. 14¹/₂—⁵/₁₂—¹/₃, sier-wrz. 14²/₃, wrześ-paź. 15—14¹¹/₁₂ tal. pł.

Sprzedaż konieczna.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, wydz. dla spraw cywilnych.
Poznań, 5 maja 1865

Nieruchomość należąca do właściciela **Jana Wojciecha Morioa Moellera** położona w Gruszczynie pod No 3, oszacowana na 5404 tal. 6 sgr. 8 fen. wedle taksy mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze ma być dnia **7 grudnia 1865** przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy co do pretensyi realnéj nie wykazującéj się z księgi hipotecznéj, poszukują z ceny kupna zaspokojenia, do nas zgłosić się winni.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele jako to: owdowiała Anna Katarzyna Lieske z Hundtów i Jan Marcin Lieske, zapozywają się niniejszem publicznie. (2644)

Obwieszczenie.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, iż rozporządzone dnia 13 maja 1864 zajęcie całkowitego majątku Ur. **Stefana Zakrzewskiego**, byłego dziedzica dóbr z Wyszek, zniesionem zostało.

Pleszew, 17 czerwca 1865. (3267)

Królewsko Pruski Sąd powiatowy.
Wydział I.

Dyrekcya Towarzystwa Bratniéj Pomocy w Pruszkowie wzywa wszystkich członków, którzy się **słowem zobowiązali** przez 5 lat płacić roczną składkę 6 talarów do kasy tegoż Towarzystwa, a **pomimo wezwań listownych** z obowiązkowéj składki dotychczas uiścić się nie raczyli, żeby nadesłać winne składki ostatecznie do dnia5 lipca pod adresem: Edward Donimirski, akademik w Pruszkowie (Proskau) pan Oppen. W przeciwnym razie, jeźli należytych wiadomości, lub winnych kwot pieniężnych dyrekcya Tow. do tego czasu nie odbierze, zmuszoną będzie przyjąć, jakoby ci panowie o obowiązkach swych zapomnieli i dla przypomnienia umieści nazwiska tych panów z przypiskiem długu w pismach publicznych. Podaje się zarazem do wiadomości, że w Pruszkowie istnieje kapitał przeznaczony na wspieranie jednego akademika narodowości polskiéj. Dyrekcya zatém wzywa tych, którzy z tego wparcia korzystać zamyślają, żeby się zgłosili do niéj listownie najpóźniéj do 1 sierpnia rb. wyżéj wymienionym adresem. Zgłaszający się winiem nadesłać swoje zaświadczenia szkólne, dowody najmniéj dwuletniéj praktyki, dowody niemożności utrzymania się swoim kosztem na podobnych zakładach; oprócz tego winien nadesłać rekomendacyą dwóch ogólnie znanych i szanowanych obywateli. Wszystkie listy do dyrekcyi winny być frankowane.

Pruszków, dnia 21 czerwca 1865.

Zarząd Towarzystwa Bratniéj Pomocy.
Edward Donimirski prezes. *Józef Jaraczewski* kurator.
Franciszek Roman kasyer. (3266)

Piękny **kary ogier,** 4 lata stary, stoi do sprzedania na Śródce No. 9. (3259).

Towarzystwo Straży ogniowéj.

W niedzielę, dnia **25 czerwca 1865** odbędzie się, jeżeli pogoda dozwoli, **coroczna uroczystość latowa w Dębinie.** Członków obu oddziałów wzywa się, aby w południe o **godzinie 1** zebrali się w podwórzu p. Krzyżanowskiego, Małe Garbary No. 9. Pochód rozpocznie się najprzód o godzinie ¹/₂2 przez Wielkie Garbary do Dębiny. Punktualne stawienie się każdy członek Towarzystwa za rzecz honorową mieć powinien.

Wszystkich przyjaciół niemniéj protektorów Towarzystwa uprasza się uprzejmie, aby w uroczystości rzeczonéj udział brać raczyli. (3272)

Zarząd Towarzystwa Straży ogniowéj.

Urzędnika gospodarczego, bezżennego, w dobre świadectwa zaopatrzonego, poszukuje zaraz lub od św. Jana Dominium **Palędzie dolne** pod **Mogilnem.** Wysokość zasług winna być w przedstawieniach oznaczoną. (3271)

Od 1 lipca rb. szuka miejsca **rządzca,** Polak, 14 lat w zawodzie praktykujący. Warunki dla panów właścicieli dóbr korzystne. Świadectwa dobre i gwarantujące. Bliższa wiadomość pod adr. **S. K.** Łabiszyn poste restante. (3244)

Guwerner, Polak, muzykalny na fortepianie, uprasza o łaskawe wskazanie i ofiarowanie miejsca nauczyciela domowego od św. Jana rb. pod adresem **L. R.** poste restante w Borku. (3207)

Panna służąca, biegła w krawiecczyznie i białem szyciu, znajdzie pomieszczenie zaraz lub od 1 lipca. Listy frankowane wraz z załączonem świadectwem lub dobrą rekomendacyą uprasza się przesłać do **Chaław** pod Czempiniem. (3269)

Bióro zleceń K. Molińskiego w Poznaniu, ul. Wodna 25. Lokuje wszelkiego rodzaju urzędników i sług dworskich, kilkunastu kucharzy kawalerów, lokai, gospodyń i panien do szycia, lecz tylko porządnych ludzi, może się zgłosić, a znajdą pomieszczenie. (3279)

Ogrodowy

bezżenny, posiadający dobre świadectwa, może objąć z dniem 1 lipca rb. korzystne miejsce tu w mieście. Miejsce to wskaże ekspedycya Dziennika Poznańskiego u pana **L. Merzbacha.** (3275)

Przy Grobli pod Nr. 12,

jest pomieszkanie o 3 pokojach wraz z przyległościami i użytkiem ogrodu od 1 października do wynajęcia. (3149)

Przy ul. Młyńskiéj No. 9,

jest **I piętro** obejmujące 6 pokoi i przyległości, od 1 października rb. do wynajęcia. Szczegółów udzieli ślósarz pan Kimmler. (3148)

Kilka majątków w **Kujawach,** do trzydziestu w **Król. Polskiém,** blisko granicy, po części w okolicy Włocławka położonych, ma do **sprzedaży i wydzierżawienia**

J. Gościcki,
(3154) w Inowrocławiu.

Dom. Murzynowo-borowe pod Środą, ma do wydzierżawienia około 80 mórg łąki dwusiecznéj całkowicie lub częściowo. (3146)

Płaszcz dyflowy w przeszłym tygodniu z cukierni mojéj przez pomyłkę wzięty, proszę jak najspieszniéj za odebraniem własnego **zwrócić.**

Gniezno, 20 czerwca 1865. (3243)

W. Szpingier.

Regestra gospodarskie

w wielkim wyborze poleca **handel papieru i materyałów piśmiennych**

[3236]. **E. Morgensterna,**

Gospodyni w dobre świadectwa zaopatrzonéj, za bardzo wysoką płacą, poszukuje od św. Jana Dom **Palędzie** pod **Mogilnem.** [3212].

Belgijskie smarowidło

w najlepszym gatunku sprzedaje centnar po 7¹/₂ tal.

(3155) **J. Gościcki,** w Inowrocławiu.

Szafy do lodów,

stósowne dla **restauracyi** i **kuchni** odebrał (3277)

S. J. Mendelsohn,
rękodzielnia mebli i luster.

Magazyn mebli, zwierciadeł i wyrobów wyścielanych

K. Hebanowskiego

w Poznaniu przy placu Wilhelmowskim No. 12.
poleca:

Meble w drzewie mahoniowém i orzechowém, a mianowicie: **Biórka cylindrowe** męzkie i damskie najnowszego fasonu. **Kredense** ze szafkami i balustradami, **stoliki kredensowe** przenośne czyli **tace serwisowe** na koziołkach, **stoły wyciągane** do pokoi jadalnych. **Krzesełka** brzóstowe czyli półmahoniowe, brzozowe itp. **Krzesełka, krzesła** z poręczami czyli **fotele, fotele biegunowe** z podnóżkami z giętego drzewa wyrobu wiedeńskiego w kolorze mahoniowym, orzechowym i jasnym.

Zwierciadła we wszelkiém drzewie a mianowicie: **Zwierciadła salonowe** prawdziwego złocenia z białém szkłem kryształowém w różnych rozmiarach.

Wyroby wyścielane a mianowicie: **Garnitury** dobrego wyścielania składające się z kanapy, foteli i krzeseł; **kozetki, legatki** czyli **szeslongi** zwyczajne i mechaniczne prawdziwą skórą amerykańską powleczone.

Materace spiralne podwójne. **Materace włósiane** czyli **spodki** do **wstrząsania** zastósowane do materacy spiralnych. **Łóżka żelazne** składane nowéj konstrukcyi. **Łóżka** takież ze stałemi czyli **napiętemi materacami** wyścielanemi, które porówno z łóżkiem składać można. **Umywalnie filarowe** przenośne, stósowne do pokoi gościnnych.

Tudzież znaczny wybór mebli wszelkiego rodzaju w drzewie **mahoniowém, orzechowém, dębowém i brzozowém** w najnowszych i gustownych fasonach po umiarkowanych lecz stałych cenach.

Zamówienia na całe wyprawy wykonują się śpiesznie i starannie. (3278)

Niniejszém polecam Szanownéj Publiczności **znaczny swój skład**

fortepianów po 280—700 tal. i pianinów po 150—400 tal.,

pochodzących z największych **fabryk niemieckich.**

S. J. Mendelsohn.

Przyjmuje się spłaty częściowe. (3276)

Doktor M. Karmin,

członek wydziału lekarskiego w Wiedniu, **rodem z Galloyi,** od kilku lat osiadł w Cieplicach czeskich **(Teplitz),** gdzie z szanownymi gośćmi Polakami porady lekarskie w języku ojczystym odbywać może.

Mieszka pod Mühlstrasse zum „hohen Haus." (1840)

(Nadesłano.)

Umysłowy postęp ludzkości, stwierdzony coraz nowszemi wypadkami wszystkich gałęzi wiedzy ludzkiéj, utorował mianowicie chemii w czasach najnowszych zupełnie nowe drogi, dostarczając w skutecznych i pożytecznych kombinacyach, esencyach i preparatach tak na korzyść sztuki lekarskiéj, jak i dla potrzeb codziennych środków nieoszacowanych. Wśród takich to środków zajmuje **Anatherynowa woda do ust** dentysty Dra pana **J. G. Popp** w Wiedniu*) zaszczytne miejsce, gdyż tak wzmagające się od wielu lat i coraz większe jéj rozpowszechnianie, jak i skutki użycia, wsparte rozmaitemi uznaniami osób najwyższych kół, przemawiają za jéj doskonałością i wieloraką użytecznością. Szczególniéj zaś okazała się woda anatherynowa na ból zębów natury reumatycznéj lub téż nerwowéj, przeciw wszelkim chorobom gęby, jako to: bedełkom, bolączkom, na kamień zębny, carries i szkorbut, tudzież do zwyczajnego płókania ust i ku polepszeniu oddechu przez usunięcie psucia się zębów i każdego niemiłego zapachu pochodzącego od użytych potraw i tytuniu, jako prezerwatywa pod każdym względem nieszkodliwa i silnie działająca, którą każdemu polecić należy, komu o to chodzi, aby odzyskał i na zawsze utrwalił zdrowie gęby i zębów. **F.**

*) Nabyć jéj można **w Poznaniu** u wdowy **H. Kirsten,** ulica Podgórna 14. (2574)

---

200 sztuk zdatnych do chowu **maciór** i **300 sztuk** zdrowych **skopów,** są na sprzedaż w Dom. **Spławie** pod Poznaniem przy szosie kurnickiéj. (3273)

---

400 sztuk zdrowych **skopów** są na sprzedaż w Dom. **Gałowie** pod Szamotułami przy dworcu kolei żelaznéj. (3274)

Ogród ludowy.

W sobotę o godzinie 5¹/₂

Koncert.

Wstęp po 2¹/₂ sgr. Jarmark frankfurtski (lipski), krotochwila Reinbolda.

W niedzielę (1 sgr.) Na żądanie: wspomnienia z lat 1813—15, umyślnie z trębaczami i doboszami.

W poniedziałek (2¹/₂ sgr.) Symfonia tryumfalna.

(3270) **Radek.**

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 22 czerwca.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4¹/₂	—	102
— rząd. 1859.	5	—	105¹/₂
— 50, 52 konw.	4	—	98⁵/₈
— 54, 55, 57,	4¹/₂	—	101⁷/₈
— 1856	4¹/₂	—	101⁷/₈
— prem. 1855	3¹/₂	29¹/₂	—
Obligi dług. skarb.	3¹/₂	—	91¹/₂
— Marchijs.	3¹/₂	—	90¹/₂
Listy zast. March.	3¹/₂	—	86¹/₄
— Prus Wsch.	3¹/₂	84¹/₂	
— — —	4	—	93
— Pomor.	3¹/₂	—	86
— —	4	—	97¹/₄
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	3¹/₂	—	—
— — — (nowe.	4	—	95¹/₂
— Szląskie	3¹/₂	—	—
— Saskie	4	—	—
— Prus Zach.	3¹/₂	—	84³/₈
— — —	4	—	93¹/₈
— rent. March.	4	96³/₄	—
— Pomor.	4	—	96³/₄
— W. Ks. Pozn.	4	—	95³/₈
— Pr. Ws. i Zach.	4	96³/₄	—
— Nadreńskie	4	—	98¹/₂
— Saskie	4	—	98¹/₄
— Szląskie	4	—	98³/₈
Papiery zagraniczn.			
Austr. metall.	5	—	64³/₄
— Poż. narod.	5	—	69
Austr. Obl. 250 fl.	5	81	—
Rosy. 5 poży. Stiegl	4	—	74⁵/₈
— 6 —	5	—	90⁷/₈
Rosy. poż. angiel.	5	—	91
Polsk. obligi skarb.	4	73⁵/₆	—
— Cert. A. 300 zł.	5	92¹/₂	—
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	74³/₄
— Ob. cztk. 500 z.	4	—	90¹/₄
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113¹/₂
Lujdory	—	—	111¹/₄
Złota. funt. cel.	—	—	465¹/₄
Srebra — dito	—	—	29¹³/₃₀
Saskie bil. kas	—	—	99⁷/₈
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⁷/₈
Austr. bank	—	—	83⁷/₉
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	96¹/₂
Berlin-Anhalt	4	—	194
Berlin-Hamb.	4	—	145
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	221¹/₂
Berl.-Szczecin	4	—	134⁵/₈
Wrocł.-Freib.	4	—	141¹/₂
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	89¹/₄
Kozło-Bogumin	4¹/₂	—	58
— pierwot.	4¹/₂	86¹/₂	
Dolno-Szl.-March.	4	—	96¹/₄
Dolno-Szl. kol. pob.	4	83¹/₂	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	72⁷/₈
Górno-Szl. A. i C.	3¹/₂	—	171¹/₂
— Litt. B.	3¹/₂	—	152¹/₂
Opol-Tarnowic.	4	—	78¹/₄
Starogr.-Pozn.	3¹/₂	—	97¹/₆
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	131	—
Berl. Tow. hand.	4	—	110
Gdański bank pryw.	4	—	115³/₄
Dysk. Udział kom.	4	—	100³/₄
Gota bank. pryw.	4	—	101
Hanow. dito	4	—	95
Królew. dito	4	111	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	84
Magd. bank. pryw.	4	—	102
Pomor. bank rycer.	4	100	—
Pozn. bank. prow.	4	101¹/₄	—
Prusk. udz. bank.	4¹/₂	—	146
Szląsk. Stow. bank.	4	110³/₄	—
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	118	—
Minerwy Szląskiéj.	5		36
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	99³/₈
—	4¹/₂	—	101¹/₂
Berl.-Hamb.	4	—	99
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	98¹/₂
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. B.	4	—	—
— Litt. C.	4	—	95
Berl.-Szczecin	4¹/₂	101³/₄	—
— II. Em.	4	—	92³/₄
Koźło-Bogumin	4	—	90¹/₆
— III. Em.	4¹/₂	95⁷/₈	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	96¹/₂
— konwen.	4	—	96¹/₂
— — III. ser.	4	—	94
— — IV. ser.	4¹/₂	—	101
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3¹/₂	—	85¹/₄
— Lit. C.	4	—	95¹/₂
— Lit. D.	4	—	95¹/₂
— Lit. E.	3¹/₂	—	83¹/₂
— Lit. F.	4¹/₂	—	—
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4¹/₂	—	99⁵/₈

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 21 czerwca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110⁷/₈
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	92¹/₆
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3¹/₂	—	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	—	95¹/₁₂
— nowe	3¹/₂	—	—
— Listy Rent.	4	96⁵/₈	—
Szląskie list. Zast.	3¹/₂	—	91¹/₁₂
— listy zast. A.	4	—	99¹/₁₂
— nowe	4	—	92¹/₃
— Lit. B.	4	—	100³/₄
— Lit. C.	4	100	—
— Listy Rent.	4	—	99¹/₁₂
— Oblig. prow.	4¹/₂	—	—
Polskie Listy Zast.	4	74³/₄	—
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	69⁵/₆	—
Minerwy akcye	4	—	36¹/₈
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4		141¹/₄
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	96¹/₄	—
—	4¹/₂	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3¹/₂	—	171¹/₂
— Lit. B.	4¹/₂	153¹/₂	—
— obl. z pr. pierw.	4	96¹/₈	—
— Lit. D.	3¹/₂	—	—
— Lit. E.	3¹/₂	—	83³/₈
Opol. Tarn.	4	—	79¹/₂
Koźło-Bogumin	4	60	—
— obl. z pr. pierw.	4¹/₂	—	—
Listy zast. gal. now. z kup. w. austr.	—	72	71
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—	75 50	74 50

KURS STOW. KUP. W POZNANIU
dnia 23 czerwca.

	%	żądano	płac.
Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3¹/₂	—	—
— nowe	4	—	95³/₈
Pozn. list. Rent.	4	—	95¹/₄
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4¹/₂	—	—
— obl. miej. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3¹/₂	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4¹/₂	—	—
— poż. skarb.	4¹/₂	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3¹/₂	—	—
Sz. list. Zast.	3¹/₂	—	—
Zach. Prusk.	3¹/₂	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	80³/₄
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca (w zastępstwie): Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.